

Prezydent zaprasza prawicową ekstremę

Prezydent Białegostoku Tadeusz Truskolaski zaproponował, by organizowany 10 listopada przez Narodowe Odrodzenie Polski marsz wpisać do oficjalnych uroczystości Święta Niepodległości. - To skandal - komentują działacze organizacji antyfaszystowskich

Andrzej Kłopotowski

Białostockie celebrowanie Święta Niepodległości zaczyna się już w piątek. Wówczas prezydent razem z dziećmi w Pałacyku Gościennym ma przygotować biało-czerwone kokardy.

To pewne naśladownictwo prezydenta Bronisława Komorowskiego, który w Pałacu Prezydenckim również przygotowuje takie kokardy. Dzień później - 10 listopada - zaplanowano uroczystości na cmentarzu wojskowym w Zwierzyncu. Z kolei w niedzielę główne obchody będą miały miejsce na Rynku Kościuszki, przed pomnikiem marszałka Józefa Piłsudskiego. Po południu białostoczanie będą mogli też zajrzeć do Pałacyku Gościennego, który kilka lat temu otrzymał barokowy wystrój.

- Mammy zgłoszone również trzy marsze obywatelskie. Proponowałem, by włączyć je do oficjalnych obchodów, ale ich organizatorzy nie byli zainteresowani - przyznał w czwartek na konferencji prasowej prezydent Ta-

deusz Truskolaski, podczas której razem z wojewodą przedstawiali program uroczystości.

Gdy pojawiły się pytania o szczegóły, okazało się, że chodzi m.in. o marsz organizowany przez... Narodowe Odrodzenie Polski. Czym jest NOP? Mówiąc najkrócej - głoszący poglądy antysemitki nacjonaliści negujący członkostwo Polski w Unii Europejskiej i NATO, związki homoseksualne oraz aborcję. W zaproszeniu na białostocki marsz, który chciał promować Tadeusz Truskolaski, czytamy:

„Zapraszamy serdecznie na Manifestację Narodową w obronie suwerenności naszego kraju. Wiele osób uważa, że niepodległość odzyskałimy podczas Okrągłego Stołu, zrywając więzy ze Związkiem Sowieckim. Tak się nie stało. Państwem nadal rządzą postkomuniści oraz klika z okrągłostołowego układu. Jedni przebrali się w szaty demoliberalistów, a inni chcą uchodzić za patriotów zniewalając społeczeństwo polskie po raz kolejny. Wcześniej suwerenność i niepodległość zabrana

nam przez ZSRR, dzisiaj zabierają nam Unia Europejska oraz rząd, który stara się z Polski zrobić kolonię USA. Spotkajmy się 10 listopada na Rynku Kościuszki i pokażmy, że w Polsce, żyje wielu ludzi dla których Ojczyzna i Naród są najważniejsze! Stop okupantom z Brukseli, Waszyngtonu, Tel Awiwu czy Moskwy! Walka wciąż trwa. (...) Zapraszamy wszystkich patriotów, mile widziane będą flagi narodowe. Chwała Wielkiej Polsce! [pisownia oryginalna - red.]”

Adam Rybakowicz, podlaski poseł Ruchu Palikota, jest zszokowany słowami prezydenta Truskolaskiego: - Wszelkie akcje, które negują niepodległość kraju, powinny być potępiane. Nie wierzę, że są organizowane z miłości do ojczyzny. Polska jest krajem wielokulturowym, Podlasie jest takim regionem. Należy to uszanować. Skrajnie prawicowe poglądy powinny być minimalizowane. Sytuacja jest skandaliczna.

W podobnym tonie wypowiada się szef Stowarzyszenia Nigdy Więcej.

- Zatkalo mnie. Narodowe Odrodzenie Polski propaguje poglądy, które są zakazane przez polskie prawo. Członkowie NOP byli wielokrotnie oskarżani i sądzeni za propagowanie faszystów i rasizmu. Ta partia stoi jeszcze bardziej na prawo niż niesławna Liga Polskich Rodzin. To jest zapraszanie na salony i dowartościowywanie organizacji, z którymi jest już realny, choć jeszcze do opanowania, problem. Takie decyzje mogą go jedynie zwiększyć. Jest to straszne, zwłaszcza w Białymstoku, o którym w ciągu ostatnich dwóch lat mówi się głównie w kontekście skrajnej prawicy oraz że dzieje się to w przeddzień 9 listopada, rocznicy nocy kryształowej - Międzynarodowego Dnia Walki z Faszyzmem i Antysemityzmem - mówi Marcin Kornak, prezes Stowarzyszenia Nigdy Więcej wydającego „Brunatną księgę” - obecnie w ramach projektu z Fundacją Batorego - w której wielokrotnie opisywane były działania działaczy NOP. •

KOMENTARZ

JAKUB MEDEK
GAZETA WYBORCZA

• Prezydent Truskolaski miał do nas pretensje o to, że wypominaliśmy mu zdjęcie z szefem faszystujących kiboli, którzy przekazywali podpisy pod petycją o budowę ekspresówki do Warszawy. Słusznie wypominał nam, że ekstremistów do siebie nie zapraszał, że przyszli sami i że gdyby wiedział, o kogo chodzi, to do spotkania by nie doszło. Teraz prezydent najwidoczniej pozbył się tych obiekcji i zaprasza na obchody święta narodowego kolegów neonazysty. Swoją drogą, to dość dziwne, że ktoś, kto zmodernizował miasto za unijne pieniądze, chce świętować 11 listopada razem z tymi, którzy Unię uważają za jedno z największych zagrożeń dla Polski. Zaraz po homoseksualistach, Żydach, kolorowych i Platformie Obywatelskiej. Której Tadeusz Truskolaski był kandydatem na prezydenta. •